



Z wieści lasu



Nadleśnictwo Jarocin, ul. T. Kościuszki 43, tel. (62) 747 23 19, www.jarocin.poznan.lasy.gov.pl

Woda to życie i jej rola w lasach jest szczególnie widoczna właśnie w naszym rezerwacie. W widłach Warty i Lutyni rosną bowiem lasy łęgowe, które uzależnione są od regularnych wylewów rzek i poziomu wód gruntowych. Czeszewski Las w Nadleśnictwie Jarocin to miejsce, którego historia sięga początku XX wieku. To tutaj w 1907 roku staraniem Franciszka Pfuła został utworzony pierwszy w Wielkopolsce rezerwat przyrody, chroniący najstarsze i najcenniejsze przyrodniczo fragmenty uroczyska.

Lasy łęgowe Uroczyska Czeszewo wraz z lasami rozciągającymi się wzdłuż Warty stanowią największy i najlepiej zachowany kompleks lasów łęgowych w Wielkopolsce i prawdopodobnie również w Europie. To prawdziwy unikat zachwycający swoim naturalnym pięknem i wartością historyczną. Na terenie rezerwatu odnotowano najwyższe zagęszczenie w kraju dzięcioła średniego! W granicach rezerwatu przyrody znajdują się także bardzo liczne stanowiska rzadkich owadów, takich jak: kozioróg dębosz, pachnica dębowa czy ciołek matowy.

Z inicjatywy leśników w latach 2004–2011, aby zapobiegać wysychaniu starorzeczy, powstał szereg budowli hydrotechnicznych doprowadzających i zatrzymujących wodę w tym miejscu. W 2021 roku staraniem leśników i przyrodników teren rezerwatu powiększono, przez co powstał obiekt ochrony przyrody liczący ponad 530 hektarów.

O tym wszystkim dowiemy się, gdy wejdziemy na stronę TVP Poznań - „Podróże po Wielkopolsce” i odnajdziemy materiał z 24 listopada 2023 r. pt. „Rezerwat Czeszewo”. Naprawdę warto, ponieważ zdjęcia rezerwatu są wyjątkowo urokliwe. Film można obejrzeć także na YouTube Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, został też opublikowany 6 grudnia na portalu Onet.pl w artykule pt. „Niesamowity las niedaleko Poznania. Mieszkają tu bobry, czarne bociany i dzięcioły średnie”. Powstał ze środków unijnych w ramach kam-

Czeszewo telewizyjną gwiazdą

Wiecie, gdzie w Wielkopolsce można znaleźć najwięcej dzięciołów średnich? Albo przepłynąć się promem przez Wartę do lasu, z którego inspirację czerpali zarówno Adam Mickiewicz, jak i Henryk Sienkiewicz? Pewnie, że wiecie - to Czeszewo. To właśnie tutaj niedawno gościliśmy ekipę telewizyjną programu „Podróże po Wielkopolsce”. Wspólnie zrealizowaliśmy ciekawy odcinek z tej serii o uroczysku Czeszewski Las. To jednak nie koniec naszych telewizyjnych wojaży...



W podróż po czeszewskim lesie zabrał widzów TVP 3 Marek Dobroczyński, podleśniczy, edukator Nadleśnictwa Jarocin (leśnictwo Czeszewo)



ZOBACZ
FILM



Fot. screeny z filmu



Wizyta ekipy „Pytania na Śniadanie”



pianii społecznej „Las pełną gąbką”. Trwa niecałe 14 minut.

To jednak nie koniec naszych telewizyjnych wojaży. Jako że leśnik to zazwyczaj człowiek wielu talentów, to i przyszło nam w udziale wystąpić w roli „pogodynki” w telewizyjnej śniadaniowej. Tak, wiemy, co pomyślicie:

leśnik + pogodynka + telewizja śniadaniowa = wielka, hmm... przygoda.

Otóż gościliśmy także w Czeszewie ekipę terenową „Pytania na Śniadanie”. W czasie wejść na żywo była zapowiadana przez prezenterkę telewizyjną pogoda, a po niej już nie garść, a wielki koszt ciekawostek z naszego

terenu. Mówiliśmy o edukacji leśnej, o pocziwym promie „Nikodemie”, o bobrach i innych pływających, latających, ryjących i nawet zasypiających na zimę leśnych stworach. Koncepcja tego materiału była zupełnie inna, bo o ile w „Podróżach po Wielkopolsce” jest czas na nacieszenie wzroku ro-

mantycznym widokiem rezerwatowych starorzeczy, o tyle w telewizyjnej śniadaniowej wszystko dzieje się szybko. Na szczęście my, leśni ludzie, swoim zwyczajem spokojnie przedstawiliśmy uroki rezerwatu, ku uciesze zabieganych o poranku widzów telewizyjnych.

(MD)



Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia życzę Państwu w imieniu swoim i wszystkich jarocińskich leśników wszystkiego dobrego. Życzę przede wszystkim zdrowia, spokoju ducha, kilku dni spędzonych w gronie rodziny i przyjaciół w radosnej atmosferze okraszanej zapachem żywej choinki, przy której i pod którą każdy znajdzie jakieś swoje marzenie. Mam nadzieję, że świąteczny czas przyniesie nam również trochę słońca, a może i białego puchu, aby przyozdobić i uatrakcyjnić Wigilię i poniedziałkowy spacer po lesie. Życzę Państwu również jak najlepszego, szczęśliwego Nowego Roku 2024, spełnienia wszelkich marzeń, wiele życzliwości pełnej nadziei na lepsze czasy, abyście mogli w doskonałym zdrowiu i harmonii stale doświadczać piękna tego świata.

Janusz Gogońkiewicz - nadleśniczy Nadleśnictwa Jarocin

V edycja akcji #SadziMy już za nami!



Na wielkie narodowe sadzenie drzew w roku poprzedzającym stulecie istnienia Lasów Państwowych leśnicy przygotowali milion sadzonek. Można je było otrzymać we wszystkich nadleśnictwach na terenie naszego kraju. Przypominamy, że polskie lasy są w świetnej kondycji. U progu jubileuszu setnej rocznicy powstania, Lasy Państwowe konsekwentnie kontynuują działania na rzecz zwiększania lesistości kraju, która obecnie wynosi 29,6 proc. Oznacza to, że lasy zajmują niemal trzecią część Polski. Punkt kulminacyjny akcji #SadziMY miał miejsce 3 października na terenie Nadleśnictwa Suchedniów (RDLP w Radomiu). Tam drzewa sadziła para prezydencka. Prezydent Andrzej Duda i jego żona Agata Kornhauser-Duda nie tylko patronują przedsięwzięciu od jego pierwszej edycji, ale także sami, własnym przykładem, zachęcają do działania.

Na początku października każdy chętny mógł zgłosić się do najbliższego nadleśnictwa, by odebrać sadzonkę i zasadzić ją na własnym gruncie. Dodajemy, iż w Polsce jest ponad 400 nadleśnictw, a wszystkie razem przygotowały ponad milion sadzonek różnych gatunków drzew i krzewów. Stoiska z sadzonkami można było też spotkać również w centrach niektórych większych miast.

Również my, jak co roku, rozdawaliśmy sadzonki wszystkim przybyłym gościom przed wejściem głównym do biurowca Nadleśnictwa Jarocin przy ul. Tadeusza Kościuszki 43. Tym razem odwiedziło nas łącznie ponad 150 osób. Serdecznie dziękujemy państwu za przybycie i budowanie naszej wspólnej „zielonej” Polski. Darzbór!

(WoJak)

Zaczerpnięto: www.lasy.gov.pl

Nadleśnictwo Jarocin dołożyło niedawno skromną cegiełkę do modernizacji Szpitala Powiatowego w Jarocinie. Placówka stara się nieustannie podnosić standardy leczenia i zapewniać pacjentom jak najwyższy poziom usług medycznych, a do tego niezbędne jest nowoczesne wyposażenie i specjalistyczny sprzęt. W ramach wsparcia działań zarządu szpitala zmierzających między innymi do pozyskiwania na rozwój środków zewnętrznych nadleśnictwo sfinansowało zakup nowoczesnego łóżka szpitalnego wraz ze stolikiem przyłóżkowym na potrzeby wyposażenia Oddziału Chorób Wewnętrznych z łózkami kardiologicznymi. Zakupiony sprzęt dotarł już na salę oddziału (na zdjęciu w tle) i jest gotowy na przyjęcie pacjentów.

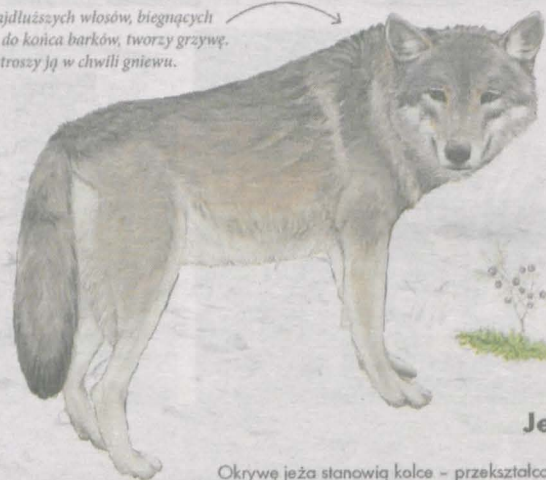
(P)



CO SIĘ NOSI...

Sierść to unikatowy wytwór skóry ssaków. Jako jedyne zwierzęta mają miękką okrywą, która stanowi ochronę przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi oraz urazami. Większość ssaków wymienia okrywą włosową dwa razy w roku – wiosną i jesienią – dostosowując się do panujących warunków.

Pasma najdłuższych włosów, biegnących od karku do końca barków, tworzy grzywę. Zwierzę strząsa ją w chwili gniewu.



Wilk

Włosy u wilka rosną w skupieniach (ang. *follicle*). Składają się z jednego włosa przewodniego oraz wielu włosów ościстых i welnistych. Trzy skupienia łączą się w grupę, a te tworzą nieregularne szeregi, pasma. Ich specjalne ułożenie na grzbiecie i po bokach jest niczym płaszcz przeciwdeszczowy – gwarantuje ochronę przed deszczem i śniegiem.

Jeż

Okrywą jeża stanowią kolce – przekształcone włosy. Może mieć ich nawet 7 tys. U jeżowych oseszków można się doliczyć 100 miękkich kolców. W ciągu życia jeże noszą trzy „garnitury” kolców.



Długość włosów rosnących na podgardlu, tzw. broda, pomaga określić wiek osobnika.

Łoś

Włosy łosia są szorstkie i twarde. Między nimi znajdują się komory powietrza tworzące dodatkową izolację. Zimowa sierść ma około 10 cm. Wyjątkowo długie włosy porastają kłęb stanowiący dużą część garbu, który nadaje zwierzęciu charakterystyczną sylwetkę.

Mieszkańcy syberyjskiej tajgi podbijają nosy skórą z białej (łój) łosia, co ułatwia polowanie na śniegu.



Bóbr

Dla bobra ważna jest odpowiednia okrywa włosowa, która ochroni go przede wszystkim przed wilgocią i utratą ciepła. Najgęstsze futro ma na brzuchu, gdyż ta część ciała najczęściej i najdłużej pozostaje w wodzie. Tam zimną na 1 cm² rośnie aż 27 tys. włosów puchowych. Na grzbiecie na 1 cm² bóbr ma ich „zaledwie” 23 tys.

Ryś

Sierść rysia ma bardzo dobre właściwości izolujące, dzięki czemu nie traci on dużo energii na utrzymanie ciepła. Zimą włosy na grzbiecie mają 35 cm długości, te po bokach i brzuchu mogą mieć 40–50 cm długości. Na grzbiecie sierść jest wyjątkowo gęsta – na 1 cm² rośnie aż 9 tys. włosów.



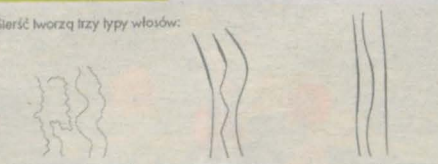
Końcówki uszu porastają charakterystyczne pedzelki sztywnych, czarnych włosów. Skupiają one fale dźwiękowe i doprowadzają je do uszu rysia.

Wydra

Podobnie jak bóbr, wydra prowadzi ziemnowodny tryb życia. Jej sierść jest gęsta, zwarta i natłuszczona, nie przepuszcza wody do warstwy włosów puchowych tuż przy skórze. Włosy welniste są bardzo cienkie, miękkie i gęsto wypełniają przestrzeń między włosami ościстыми. Na 1 cm² rośnie ich nawet 50 tys.

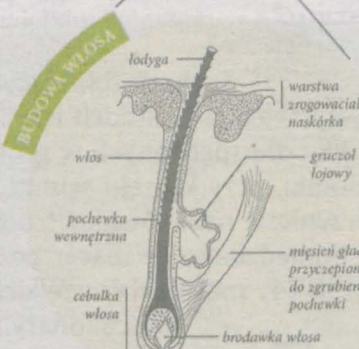
RODZAJE WŁOSÓW

Sierść tworzy trzy typy włosów:



włosy welniste najcięższe i najdelikatniejsze, lekko falujące pełnią rolę termozolacyjną	włosy ościste długie, w górnej części zgrubiałe i ostro zakończone są sztywne i chronią ciało przed urazami oraz przemakaniem	włosy przewodnie najdłuższe, proste i na końcu zaostrzone
-------------------------------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------

Szczególnym rodzajem włosów są czardowo-zatokowe, czyli wilberysy. Najczęściej występują na pysku, ale także na nadgarstkach (kuty, gryzonia, wydra) lub na brzuchu (wiewiórka).





JESIENIĄ GOŚCILIŚMY U...



„Bajeczka” - Przedszkole Publiczne nr 2 w Jarocinie



Niepubliczne Przedszkole im. Jana Heweliusza w Potarzystwie



Przedszkole Puchatek w Golinie

KOLEJNA KSIĄŻKA Z ELEMENTAMI OPOWIEŚCI Z „WIEŚCI Z LASU”

O małej biedroneczce i nie tylko

Wacław Adamiak, emerytowany nauczyciel i wykładowca akademicki, publicysta „Wieści z Lasu” - wydał kolejną książkę. Po raz pierwszy „Małą Petronelkę. Opowieści o grzybach, roślinach i zwierzętach” można było nabyć podczas spotkania autorskiego w Kamienicy Kultury w Jarocinie.

Z zaproszenia na spotkanie autorskie skorzystało około 40 osób. Wśród uczestników byli m.in. koledzy z pracy Wacława Adamiaka, a także jego byli uczniowie. Na miejscu oprócz najnowszej książki „Mała Petronelka. Opowieści o grzybach, roślinach i zwierzętach” można było nabyć również poprzednią publikację jego autorstwa zatytułowaną „Przechadzki przyrodnicze”. - Obie te publikacje łączą to, że w tej książce, jak i w poprzedniej, zamieszczone są tak zwane gawędy. Jak państwo wiecie pewnie z literatury, to taka forma wypowiedzi dość swobodna. Celowo właśnie wybrałem taką a nie inną, żeby mieć taką swobodę. Skoro nie ma tu rygoru naukowości, to nie muszę szukać odnośników, cytować strony, wydania, roku i tak dalej. Od razu jednak zastrzegam, żeby mnie ktoś nie posądził, że tam coś nazmyślałem, to wszystkie informacje zawarte w tych opowieściach są rzetelne pod względem naukowym - podkreślił Wacław Adamiak. Wspominał również

o tym, że teksty powstawały do dodatku „Wieści z lasu”, który Nadleśnictwo Jarocin - jeszcze za poprzedniego nadleśniczego Krzysztofa Schwartza - zaczęło wydawać wspólnie z redakcją „Gazety Jarocińskiej”. - Ponieważ już wcześniej robiłem dla nadleśnictwa jakieś tam drobne prace zlecone, no to wiedzieli, że jest ktoś taki, kto się trochę przyrodą interesuje. No i poprosili o to, żeby przygotować jeden, drugi, trzeci materiał i tak się zaczęło. Trwa to do dnia dzisiejszego. Z takich właśnie opowieści powstała ta pierwsza książka „Przechadzki przyrodnicze”, a potem druga o fioletowych krowach („Dlaczego krowy nie są fioletowe” - przyp. red.), które zrobiły troszeczkę zamieszania swoim tytułem. A skoro już przy tym jesteśmy, to tytuł był celowo taki prowokacyjny i u wielu osób wzbudził zainteresowanie. Myślę, że dobrze, że tak się stało - wspominał o genezie powstania książek ich autor.

Najnowsza książka została wydana przez Fundację 750-lecia Jarocina, która zajmuje się również sprzedażą tego wydawnictwa. Koszt to 30 zł. - Jeśli chodzi o tematykę, to ona jest bardzo subiektywna. Powiedziałbym, że to jest to, co się tam autorowi przypominało - to napisał. Uporządkowane to jest tylko w ten sposób, że jest porami roku: wiosna, lato, jesień, zima. Każda opowieść jest to coś innego, o jakimś organizmie, więc można to



Fot. A. Gogołkiewicz

Wacław Adamiak (z prawej) odbiera gratulacje od nadleśniczego Nadleśnictwa Jarocin Janusza Gogołkiewicza

sobie zupełnie wybiórczo czytać - podkreślił emerytowany nauczyciel i wykładowca akademicki. Wacław Adamiak na zakończenie podziękował Nadleśnictwu Jarocin oraz Południowej Oficynie Wydawniczej za zgodę na wykorzystanie materiałów, które ukazywały się wcześniej na łamach „Wieści z lasu”. Podkreślił również, jak wiele przy tej książce - szczególnie od strony technicznej -

pomogli mu córka i syn. Wyjaśnił również, skąd ta Petronelka w tytule książki. Chodzi oczywiście o... biedronkę - pod taką nazwą występuje w gwarze poznańskiej. - Czy pamiętacie państwo takie opowiadanie „U Petroneli i o sobocie dłuższej od niedzieli”. O tym, że sobota wystaje spod niedzieli, to się mówiło do dziewczynek, u których halka albo inna jakaś spodnia część odzieży wystawała spod wierzchniej. Z kolei biedronka, kiedy siada, ma obydwie pary skrzydeł rozwinięte jeszcze. Pierwsza to są te czerwone, twarde, sztywne, ochronne a pod spodem są te błoniaste, które są dłuższe niż ciało. Zanim schowa je pod spód, to są one widoczne i stąd to nawiązanie - tłumaczył Wacław Adamiak.

Przyznał również, że samo zrobienie zdjęcia na okładkę książki nie należało do najprostszyc. - W książce sporo jest moich zdjęć i mojej córki. Jeżeli państwo próbowaliście zrobić zdjęcie przyrodnicze, to doskonale wiecie, że to wcale nie jest prosta łatwa sztuka. No choćby ten stworek, który jest tutaj na okładce. Spróbujcie zrobić zdjęcie. Tak będzie siedziała spokojnie? Nie bardzo. A to oświetlenie nie takie, a to część ciała nie taka, bo się tylko tym za przeproszeniem do nas odwróci za chwileczkę. A to ucieknie i tak dalej, i tak dalej... - stwierdził na zakończenie.

(Is)

OCTOBERFOREST RUN JAROCIN



Część uczestników akcji na wspólnym zdjęciu

Biegali leśnymi ścieżkami

Niedzielę 26 października uczestnicy tego wydarzenia pomimo ponurej jesiennej aury spędzili wesoło i na sportowo. Ponad 200 biegaczy wzięło udział w tegorocznej edycji biegu Octoberforest Run, który zorganizowali Biegacze Jarocin. Uczestnicy rywalizowali w trzech kategoriach: biegu na 5 km, biegu na 10 km oraz marszu nordic walking na dystansie 5

km. Trasy przebiegały przez leśnictwo Cielcza, a start miał miejsce przy skrzyżowaniu ulic Estkowskiego i Broniewskiego. W najdłuższym biegu - na 10 km, najszybszy okazał się Tomasz Ratajczak.

Spotkanie było również okazją do wsparcia potrzebującym. Podczas wydarzenia, strażacy OSP z Wilkowyi zbierali

pieniądze na rehabilitację chorej Amelki Biskupskiej. W tym dniu zebrano łącznie 2762,65 zł. Pieniądze zostały przekazane na konto zbiórki. Szerszą fotorelację z tego wydarzenia można obejrzeć na Facebooku Biegaczy Jarocin.

(WoJak)

Zaczerpnięto: Fb Marcina Wiencka

Jaskółki zjawiają się u nas stopniowo w okresie od końca marca do pierwszych dni maja - stąd powiedzenie, że „jedna jaskółka wiosny nie czyni”. W polskiej kulturze zawsze były ważnym znakiem w rolniczym kalendarzu i symbolizowały nadejście pełnej, prawdziwej wiosny. Przynosiły nadzieję na ustąpienie przedwiosennej biedy i nadejście czasu pomyślności, związanego z odradzającymi się uprawami rolnymi. Według Oskara Kolberga w Wielkopolsce i na Kujawach na widok pierwszej jaskółki zjawiającej się wiosną należało twarz przemyć wodą, aby uchronić się przed nadmiernym opaleniem podczas nadchodzącego lata. Gospodarstwa, które jaskółki sobie wybrały do umieszczenia w nich swoich gniazd, miały cieszyć się szczególną pomyślnością i dobrobytem.

Jaskółki są wręcz wybitnie przystosowane do chwytania w locie much i komarów, które są podstawowym składnikiem ich pożywienia. Smukła sylwetka ciała, długie, ostro zakończone skrzydła, rozwidlony ogon pozwalają im na wytrwały i szybki lot. Krótki dziób, obszerna szeroka paszcza umożliwiają sprawne chwytanie owadów. W dni ciepłe i słoneczne owady wynoszone są wysoko przez prądy powietrzne. Przed deszczem szukają możliwości schronienia się wśród roślin i latają nisko, dlatego widać wtedy jaskółki uganiające się za nimi nad powierzchnią ziemi lub wody.

Przez całe lato zjadają ogromne ilości owadów, w tym takich, które są roznosicielami wielu chorób. Jako ptaki wędrowne opuszczają nas jesienią. Przed odlotem gromadzą się w duże stada i lubią przesiadywać na drutach linii energetycznych i telefonicznych. Noce spędzają wtedy w trzcinowiskach nad stawami i jeziorami. Ponieważ obserwowano jaskółki gromadzące się w tych miejscach, gdzie usadowione na trzcinach spędzały noce, a potem nagle zniknęły, jeszcze w pierwszej połowie XX w. wielu ludzi było przekonanych, że na zimę nie odlatują, lecz

Nie zimują na dnie jeziora

Dymówka
(*Hirundo rustica*)



Fot. Adobe Stock

opuszczają się na dno zbiorników wodnych, gdzie zagrzebują się w szlamie, zapadają w głęboki sen i oczekują wiosny.

W Polsce gnieźdzą się trzy gatunki jaskółek. Największą z nich jest powszechnie znana dymówka (*Hirundo rustica*), którą można spotkać zarówno na wsi, jak i w miastach. Lata najlepiej spośród ptaków śpiewających. Łatwo ją wtedy obserwować. W powietrzu porusza się bardzo zwinnie i wykonuje nagłe zwroty. Jej smukłe ciało upierzone jest na czarno z granatowym połyskiem, a spód ma biały. Czoło i podgardle samców są ceglastoczerwone. W długim mocno rozwidlonym ogonie wyraźnie widoczne są długie sterówki zewnętrzne. Gniazdo buduje w stajniach, oborach, chlewniach. Czasem jest używane przez kilka lat. Zostaje przyklejone do ściany budynku pod sufitem, w takich miejscach, do których bez przeszkód może dolecieć. Od góry

jest otwarte. Do jego budowy, która trwa ponad tydzień, jaskółki używają błota zmieszanego ze źdźbłami trawy i włosiem. Wnętrze wysłane jest miękkimi częściami roślin, sierścią i puchem. Samica składa 4-5 jaj. Młode wylęgają się po dwóch tygodniach i pozostają w gnieździe przez kolejne trzy tygodnie. To bardzo pracowity czas dla rodziców, którzy znoszą dla nich wprost niezliczone ilości muszek i komarów. Młode karmione są około 30 razy w ciągu godziny. Można je zobaczyć, jak w rzędku siedzą na brzegu gniazda i domagają się pokarmu od rodziców. Pod koniec czerwca dymówki przystępują do drugiego lęgu.

Jaskółka oknówka (*Delichon urbicum*) jest mniejsza od dymówki, nie ma czerwonego podgardla, jej ogon jest krótszy i słabiej rozwidlony, a nogi pokryte białymi piórkami. Gniazdo buduje zawsze na zewnątrz budynków, najchętniej pod

okapem i we wnękach okiennych. Zawsze ma ono kształt zamkniętej kuli, z jednym małym otworem wejściowym z boku.

Brzegówka (*Riparia riparia*), najmniejsza z naszych jaskółek, w odróżnieniu od poprzednich gatunków jest szarobrązowa, z szerokim brązowym pasem na białej piersi. W stromych i wysokich brzegach rzek, ścianach żwirowni i kopalni piasku wygrzebuje poziomy tunel o długości nawet od półtora do dwóch metrów. Na jego końcu urządzone jest gniazdo, wysłane niewielką ilością miękkiego materiału roślinnego i puchu. Tworzy duże kolonie, liczące czasem kilkaset rodzin. Przy sprzyjających okolicznościach utrzymują się one w jednym miejscu przez dziesiątki lat. Brzegówki żerują zwykle nad wodami, a nocują w trzcinowiskach. Odlatują na przełomie sierpnia i września.

Wacław Adamiak

Brzegówka
(*Riparia riparia*)



Oknówka
(*Delichon urbicum*)



Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe
Nadleśnictwo Jarocin
63 -200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 43 tel./fax 62/7472319
e-mail jarocin@poznan.lasy.gov.pl

Masz las lub grunt do zalesienia przylegający do Lasów Państwowych lub znajdujący się w pobliżu gruntów LP i chcesz go sprzedać?

Nadleśnictwo Jarocin informuje, iż jest zainteresowane zakupem takich lasów i gruntów.

Skontaktuj się z pracownikami Nadleśnictwa Jarocin, którzy udzielą na ten temat szczegółowych informacji tel. 62 747 23 19, w. 114, e-mail: jarocin@poznan.lasy.gov.pl